

## LESZEK KAWCZYŃSKI

Leszek Kawczyński

kl. VII

Szkoła nr 2

Starachowice, 6 listopada 1946 r.

### Wspomnienia o tajnym nauczaniu

Ciężką była niewola niemiecka. Dziki naród hitlerowski zamykał w więzieniach naszych ojców i starszych braci. Rozstrzeliwanie, wieszanie [ludzi], palenie całych wsi było na porządku dziennym. Rodzice nasi nie upadali na duchu. Wpajali nam wiarę w [szybkie] wyzwolenie z tej okropnej niewoli, dając przykłady z historii polskiej, świadczące [o tym], że dzielny naród polski zawsze wychodził zwycięsko z walki z Prusakami. I my, dzieci polskie, nie chcieliśmy pozostać w tyle w [tej] walce nierównej. Chcieliśmy się uczyć. W szkole nie mogli nas nauczyciele uczyć tak, jakby chcieli. Wierzyliśmy, że niewola nie potrwa długo. Postanowiliśmy uczyć się tajnie historii, geografii i innych przedmiotów zabronionych przez okupanta. Wspaniałe były takie lekcje, nieraz pełne napięcia. Książki nosiliśmy [ukryte] pod pałtami, gdzie się tylko dało, aby ktoś nie zobaczył. Zbieraliśmy się po pięcioro dzieci w domku koło lasu, z dala od szosy. Nauczycielka była tak kochana, tak dobra, tak poświęcająca się dla nas i dla Polski. Zachowywaliśmy jednak ostrożność. Zawsze ktoś z nas czatował, czy ktokolwiek niepowołany nie zbliża się, czy nie obserwuje naszych tajnych zebrań na lekcjach. A my, którzy byliśmy zajęci lekcją, zachowywaliśmy także ostrożność, mając przed sobą na stole czy to jakieś gry, czy też robótki, by zamaskować cel zbiórki. Tak uczyliśmy się my, dzieci polskie, w latach terroru niemieckiego, kształcąc swe młode umysły dla przyszłej Polski, w którą wierzyliśmy, że powstanie na nowo taka wielka, kochana, nasza.